

## Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

*Wiadomości krajowe:* Ze Lwowa. — Z Wiednia. (Skon JCMości Arcyksięcia Maxymilijana.) — Z Tryjestu. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Rozprawy parlamentowe. — Szczegóły o zabranu sternika. — Rossyjanie w Persyi. — Francyja: Nic stanowczego pod względem nowego gabinetu. — Narady u pana Thiers. — Zasady pana Dupin. — Postanowienie o korsarzach meksykańskich. — Sprawy afrykańskie. — Belgija. — Toskana. — Niemcy: Następca Rossyjski w Mnichowie. — Sprawy hanowerskie. — Rossyja: Ukaz o artystach teatralnych cesarskich. — Turcyja: Wyjście mieszkańców Melenika przed okrucieństwem tureckiego Beja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Jarosław. — Gdańsk. — Londyn.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewicza Mość Ferdynand Arcyksiążę Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Jeneral-Gubernator Galicyi, dotychczasowych gubernialnych konceptowych praktykantów: Józefa Schmidta, Jana Balka i Franciszka Grohmanna, mianował konceptystami gubernialnymi.

— Z Wiednia. —

JCMość Arcyksiążę Maxymilijan, najmłodszy syn JCMości Arcyksięcia Rajnera, Wice-Króla w Lombardzko-Weneckim Królestwie, umarł jak wiadomości z Medyolanu donoszą, dnia 16. b. m. po południu, w skutek wady wysypki, która się wewnątrz schowała.

JCMość za pomocą najwyższego listu gabinetowego z d. 11. marca, raczył c. k. jeneralowi artylerji, baronowi W a c q u a n t, przy tegoż przejściu w tak dobrze zasłużony stan kwiescencyi, w dowód zupełnego zadowolenia Swojego i uznając tegoż zasługi, nadać najlaskawiej, z uwolnieniem od tax, wielki krzyż ces. austryackiego orderu Leopolda.

— Z Tryjestu. —

Dnia 11. b. m. o godzinie 7. wieczorem zawiął do naszego portu c. k. wojenny statek parowy *Maryjanna*, dowodzony przez c. k. kapitana korwety majora Luogotetti. Miał na pokładzie JCMość Arcyksięcia Fryderyka i wiceadmirała margrabię Paulucci. Dzisiaj o godzinie 1. z południa przybył tutaj ze swią swoją JCMość Arcyksiążę Karol.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Mówiono w Madrycie o mającym wkrótce nastąpić wydaleniu się jenerała Alaix z ministerjum wojny; ma być zastąpiony przez jenerała Don Geronimo Valdez. Dotychczasowy ambasador angielski na madryckim dworze, lord Clarendon (Sir G. Villiers), wyjechał z Madrytu d. 6. marca i udał się do Londynu.

Według wiadomości od granicy hiszpańskiej (w *Sentinelle des Pyrénées*) jenerał Maroto na czele ośmiu batalijonów i z szczęściem działami manewrował między Bilbao a Portugaletą, dla odcięcia wszelkich związków między temi obu punktami. — Espartero wyruszył z Lodozy do Logrono. — Piszą z Arragonii, że Cabrera z 8 do 10 batalijonów i z dobrą kawaleriją daje baczność na dywizyję, dowodzoną przez krystynistowskiego jenerała Ayerbe. — Wszystko spodziewać się każe, iż działania wojenne wkrótce się rozpoczną; w Katalonii stoi 4000 karlistów w pogotowiu uderzyć na Balsareny, małe miasto o 13 *lieues* od Barcelony. Mają oni kilka dział z sobą i zapewne nie powiedzie się usiłowaniam krystynistów ocalić to miasto za pomocą odsieczy.

Najnowsze listy z Bajony donoszą, że główna kwatéra Don Carlosa była d. 8. marca zawsze jeszcze w Tolozie; adjutantem swoim mianował jenerała Villareal, a jenerała Szymona Latorre oddał pod dyspozycję Marota, który mu komendę przeznaczył. Także jenerałowie Gomez, Elio, Zariatoguj i Vargas, wraz z pułkownikiem Madrozo, umieszczeni są znowu w czynnej służbie. — Ojciec Cyryll objął w Tolozie dnia 8go marca urządowanie jako prezydent ministerjum i rady stanu Don Carlosa.

## Wielka Brytania i Irlandya.

Królowa przyjmowała d. 8. marca na posłuchaniu, głównie dowodzącego i generała audytora armii lorda Hill, oraz Sir Jézego Grey. Sądzą, że Królowa, w skutek wniesionych przez księcia Wellingtona w izbie wyższej skarg na niedostateczność angielskich sił zbrojnych, chce z obywatelami naradzić się pod względem stanu armii. Rząd zważywszy na poruszenia partyi konstytucyjnej (chartystów) w Anglii, na poprzednicze agitacje w Irlandyi, na ciągle trwające zamieszanie w Ameryce i na owe ostatnie tak niepomyślne wiadomości z Azyi, ma wszelki powód do uzbrojenia się należycie.

Na posiedzeniu izby niższej d. 4. marca, lord Ingestri, kapitan Pechell i p. Brien wniesli znowu kilka pytań z powodu wypadku z meksykańskim sternikiem. Pan C. Wood, sekretarz admiralicyi, i lord J. Russel odpowiedzieli, iż rząd żadnych dalszych wiadomości w tej mierze nie otrzymał. Gazety właśnie są przekonane, co nawet ministerjalny francuzki dziennik *La Presse* otwarcie wyznaje, że książę Joinville tylko stosownie do rozkazów swojego admirała postąpił. Tém bardziej powstają teraz dzienniki torysowskie tak przeciw Francyi jakoteż przeciw ministeryum whigów, obwiniając je wprost, iż takowe w niecnym porozumieniu z francuzką bezwstydnoscia parlament okłamało. Dziennik *Morning-Post* utrzymuje, iż następujący wniosek dobrze o tej sprawie zawiadomionego korespondenta zasługuje na najcisłszą rozprawę: »Potrzebne objaśnienia pod względem gwałtownego wprowadzenia sternika, przesłano nadzorey statków pocztowych w Falmouth, kapitanowi Plumridge; sekretarz admiralicyi miał słuszną, zawiadamiając, iż wszystkie od kommodora Douglas przybyłe doniesienia parlamentowi przedłożono; ale należy żądać, aby kapitanowi Plumridge raport porucznika Croke był przedłożonym, a wtedy prawda na jaw wyjdzie.« Dzienniki *Chronicle* i *Globe* usiłują zlagodzić tę okoliczność. — W dalszym ciągu tegoż posiedzenia, sekretarz admiralicyi Sir Ch. Wood przedłożył budżet marynarki. Z powodu tej okoliczności starał się on, podobnie jak hrabia Minto w izbie lordów, bronić admiralicyję przeciw zarzutom, które jej znowu nie dawno uczyniono. W szczególności usiłował dowieść, że nie terazniejsi lordowie admiralicyi, lecz ich poprzednicy, a na ich czele Sir J. Graham, istnące dawniej zmniejszenia przedsięwzięli, pod czas gdy pod obecnymi lordami siła marynarki, a mianowicie ilość małych okrętów i statków parowych pomnożoną została. W końcu żądał 34,185 ludzi

do służby marynarki, na których na posiedzeniu dnia 5. przyzwolono.

Niektóre pisma londyńskie udzielają teraz mniemanego wyciągu z dyjaryjusza porucznika Croke, dowódcy okrętu przewozowego *Express*. Tamże wyraził on pod d. 27. listopada: »Podniosłem kotwicę dla wylądowania na wyspie Sacrificios i płynąłem tuż koło francuzkiej korwety *Créole*. Na raz korweta wywiesiła banderę angielsko-amerykańską i dała ognia z dział, którego wystrzał padł w wodę na długość liny kotwicznej od mojej sztaby okrętowej; na to obróciłem się i stanąłem na przeciw korwecie. O godz. 1 minucie 10 przyplęła łódź korwety *Créole* do okrętu przewozowego, zażądała naszego sternika i uwiozła go z sobą; poczem odpłynąłem dalej, lawirując, jak było potrzeba. O godzinie 2 minucie 15 zaczęli Francuzi uderzać na twierdzę San Juan d'Ulloa. O godz. 4 zarzuciłem kotwicę koło Sacrificios, gdzie zastałem okręt Królowej Imci *Satellite*, okręt Stanów Zjednoczonych *Erie* o 20 działach i kilka innych statków. D. 28go listopada o godz. 2 po południu eskadra francuzka salutowała swoją banderę, powiewającą ze szczytów twierdzy San Juan d'Ulloa. D. 29go zrana o godz. 7 minucie 30 okręt Królowej *Satellite* odpłynął.« — *Standard* robi następującą uwagę na ten wyciąg: »A więc łódź korwety *Créole* przybiła do okrętu przewozowego, zażądała naszego sternika i uwieźła go z sobą! I tóż znający cokolwiek tylko charakter marynarczy angielskich uwieryzy, ażeby waleczny dowódca angielskiego okrętu wojennego mógł podobną obrazę tak obojętnemi słowy zapisać do swego dyjaryjusza, jeżeli nie był pierwój uprzedzonym: ażeby wszelkiemu, choćby najobraźliwшему żądaniu zadosyć uczynił. Z tén wszystkiém lord Lindhurst ma już dokument, którego przedłożenia nadaremnie od ministrów domagał się i spodziewamy się, że ón, dla oddania zarazem tak porucznikowi Croke jakoteż krajowi sprawiedliwości, żądać będzie zupełnego objaśnienia instrukcyj, pod wpływem których działał pomieniony porucznik.«

Najnowsza wschodnio-indyjska poczta donosi: »Jeden z wyższych oficerów rossyjskich wszedł w służbę Szacha Perskiego, a dwa rossyjskie okręty z jednym amerykańskim, krążą w Odnodze Perskiej. — Lorda Auckland przyjął jak najpochlebniej Randszyt Syng w Lahorze; lękają się wszelako o osobiste bezpieczeństwo tego jeneralnego gubernatora.

Francyja.

Według pism paryzkich z dnia 14go marca, utworzenie nowego gabinetu ani o krok bliżej

nie postąpiło. W *Journal des Debats* z dnia powyższego czytamy: »Mimo zapewnień danych dnia wczorajszego w dziennikach koalicji, przesilenie ministeryjalne bynajmniej jeszcze nie zbliża się ku rozwiązaniu, a ministeryjum, które nam na dzisiaj przyobiecano, jest bardzo jeszcze problematyczne. Rząd partya upornie obstaje przy swoich pretensjach i wyłączeniach. — Pan Guizot żąda dla siebie ministerstwa spraw wewnętrznych, a dla pana Duchatel ministerstwa skarbu. Te pretensyje partya doktrynistowskiej p. Thiers dotąd bardzo zimno przyjmował, a pan Odilon-Barrot zupełnie je odrzucił. — Na wczoraj umówiono stanowcze zgromadzenie u pana Thiers. PP. Guizot, Thiers i Odilon-Barrot zeszli się razem w towarzystwie znakomitszych mężów partya doktrynistowskiej i lewej strony. Narady zaczęły się o godzinie 5. po południu, a trwały aż do 8. wieczorem. Niektóre osoby twierdziły, że marszałek Soult nie był wezwanym na to zgromadzenie, gdzie wszakże podstawy nowego systematu ministeryjalnego założone być miały. Za ledwo wierzyć temu możemy, ponieważ w obecnych okolicznościach trudnoby było wytłumaczyć sobie powody tak ważnego wyłączenia. Zresztą układy te zawiazane wprost między kilkunastu przewodzcami koalicji do żadnego nie doprowadziły skutku. — Pretensyje i wyłączenia z obojęd strony te same pozostały.« — *Messenger* donosi, że panów Dupin i Humann powołano do Paryża. Wiadomość ta jest prawdziwą, jak dalece się pana Dupin dotyczy. Pan Humann ma być dopiero dzisiaj telegrafem wezwany.

*Siccle*, *Courier Français* i inne pisma opozycyjne twierdzą, że stanowczo zaniechano myśli mianowania koalicyjnego ministeryjum i że według wszelkiego do prawdy podobieństwa złożone będzie ministeryjum lewego środka, w które pod prezydencją marszałka Soult wejdzie pan Thiers jako minister spraw zagranicznych, p. Humann jako minister skarbu, p. Dupin sprawiedliwości, a p. Passy spraw wewnętrznych. Tyle z tego wszystkiego widno, że ci, którzy przed kilku tygodniami jeszcze, byli najszczęśliwymi sprzymierzeńcami, dziś już są z sobą w nieporozumieniu i jeden drugiego chciałby jak najchętniej usunąć.

Wszystkie gazety prawie zawierają mowę, w której p. Dupin, dotychczasowy prezydent izby, dziękował swoim wyborcom. Jest ona z tego względu ciekawą, że mowca broni w niej gorliwie zasad lewego środka i takowe za najwięcej narodowe, za najwięcej rozgałęzione we Francji uważa. Nie był on zawisłym ani od koalicji ani od wszelkiej innej partya; osobiście gani owo sprzymierze z obcemi zasadami. Po nastą-

pieniem krytycznym przesileniu w izbie radził raczej kilku ministrów niżli całą izbę odprawić. W nowej izbie znówu, jak zawsze, do lewego środka należać on będzie i złym dążnościom to jest ostatecznościom sprzeciwić się nie omieszka, chociażby go o niestałość posadzono. Nie jest za żadną z owych obu spornych teoryj (*le Roi gouverne etc. etc.*); polityka jego jest praktycznego rodzaju i żąda ona silnego królestwa, wiernej ale z zawiścią czuwającej izby, niezawisłych istotnie odpowiedzialnych ministrów.

Wszystkie wybory są już teraz wiadome. Z tych jest 242 przeciw a 217 za dotychczasowemu ministeryjum.

*Moniteur* zawiera list ministra handlu pana Martin du Nord do izby handlowej w Hawrze. Ta ostatnia zadała mu dwa zapytania; 1) W których portach uzbrajane będą meksykańskie korsarskie okręty? 2) Jakie środki przedsięwziął admirał Baudin dla przeszkodzenia, aby korsarskie okręty obcych awanturników, celem wykonywania pod meksykańską banderą rozbojów, po morzach nie krążyły? Pan Martin du Nord udzielił na to następującej odpowiedzi ministra marynarki: Dotychczas to jedynie wiadomo, że rząd meksykański porozdawał listy korsarskie. Ale bynajmniej o tém rząd nie wie, ażali się istotnie okręty korsarskie w jakowych miejscach uzbrajają. Admirał Baudin użyje swój zbrojnej sily na obronę francuzkiego handlu. Jakoż kementantem okrętów wojennych już wydał rozkaz, aby z każdym okrętem korsarskim pod banderą meksykańską, który w swojej osadzie przynajmniej dwie trzecie części Meksykanów obejmować będzie, tudzież z okrętami, które się za granicą Meksyku uzbrajają i w ludzi zaopatrują, jak z rozbójnikami morskimi postąpio.

Zgorzałe nie dawno *Diorama* było zaassekrowane. Najwięcej ubolewać należy, że także pomieszkanie pana Daguerre ogniem splonęło, przycém kosztowny zbiór dzieł sztuki, obrazy, bogaty gabinet narzędzi muzycznych i czterdzieści rysunków, które on za pomocą znanego wynalazku swojego przez światło słoneczne uskutecznił, zniszczały. P. Daguerre jest twórcą *dioramów* z przemiennym światłem, cieniem i kolorami. Jednym z jego przedstawień była dolina Goldau w Szwajcaryi, zasypana zawaleniem się góry. Widzimy przed sobą dolinę z jej górami opasanemi wieńcem lasów, z jej szalasami, łakami, jeziorami i potokami. Na raz powstaje owo okropne zjawisko natury, które dolinę zgrozą spustoszenia okrywa. Szczyt góry z jej lasem wali się, łąka zmienia się w obszar dziko rozburzonej ziemi, szalasz staje się skałą, drzewo rozciąga ku niebu swoje korzenie, po-

rok przeistacza się w strumień burzliwy, a wszystko co żyje trupem pada. Obrazy te na jednym płótnie były przedstawione, czyli raczej było zawsze jeden i ten sam obraz w przemienném oświetleniu.

Statek parowy *Cerberé* zawinął z Algieru do Tulonu w nocy z dnia 5go na 6ty marca i przywózł wiadomości z tego miasta do dnia 20. lutego. Abd-el-Kader powrócił z puszczy i założył swój obóz w okolicy Miliany. Zawsze jeszcze panuje wielka niepewność, jak wypadło przedsięwzięcie jego przeciw Ain-Maady. Mówią, że Emir nie chciał zostawić tam żadnej załogi, ponieważ opuszczone to i bez wszelkiej pomocy zostające miasto, po wyjściu jego byłoby zapewne przez Beduinów Sahary blokowane. Poprzestał więc na zniszczeniu części szafiów. Inni powiadają znowu, że plany Emira wcale się nie powiodły. Lecz wszystkie te wieści nie są jeszcze zapewnione. Rzeczą niewątpliwą jest jedynie powrót Abd-el-Kadera i przybycie jego do Miliany, gdzie zjechał się z panem de Salles, zięciem marszałka Valéc, mającym do niego osobne posłannictwo. Pan de Salles przywiózł mu różne podarunki. Następujący wypadek, łączący się z pobyttem tego oficera w Milianie, robi w Algierze wielkie wrażenie. Murzyn Mahmud i jego matka, którzy oboje byli w służbie Emira, zbiegli do Algieru, gdzie żyli spokojnie z swęj pracy. Abd-el-Kader domagał się wydania tych osób. Z początku żądanie to odrzucono. Emir powtórzył je panu de Salles a ten wymógł u swego teścia wydanie zbiegów. Odprowadzono ich pod zastawą do Miliany, gdzie ich bez wątpienia pewna śmierć czeka. Postępek ten marszałka oburzył powszechnie w Algierze. Komendant Pelissier, oficer wyszczególniający się mocą charakteru i zdolnościami, który od półtora roku jako szef bióra arabskiego (*Bureau arabe*) sprawami arabskimi z nadzwyczajną czynnością, ogłędnością i sprężystością kieruje, w skutek wypadku tego złożył swoje posadę. Pelissier może być niebezpiecznym przeciwnikiem dla marszałka Valéc, któremu dotąd daleko lepiej niżli poprzednikom jego udawało się utrzymać na swoim trudnym stanowisku. Pomieniony oficer poświęcony jest we wszystkie tajne sprawy osady i ma ostre pióro. Trudno przypuścić, ażeby teraz milczał.

### Belgija.

Na końcu posiedzenia izby reprezentantów dnia 12go marca p. Peeters zaprojektował poprawkę następującej treści: »Król umocowany jest do przyjęcia traktatu pod tym wyraźnym warunkiem, ażeby mieszkańcom obywatelska i religijna wolność, taka, jakiej dotąd uży-

wają, była zabezpieczoną i z zastrzeżeniem innych jeszcze warunków, które JRMosć za potrzebne uzna.« Poprawkę tę wspierano.

Dziennik *Belge* powstaje na rząd za wydalenie dwóch Polaków. *Moniteur* robi na to następującą uwagę: »Trzech Polaków wezwano dnia 8. b. m. do urzędu policyi, gdyż środkami utrzymania wykazać się nie mogli. Ponieważ według ustaw takim w Belgii przebywać nie wolno, ofiarowano im więc paszporty. Dwóch oświadczyło, że chcą koniecznie w Belgii pozostać. Jeden z nich rzekł się był utrzymania we Francji, co, jak zeznał, dla tego uczynił, że go w Belgii umieścić obiecano. Dwa razy zawiadamiano tych Polaków, że ich rząd przemocą wydali. Gdy to wszystko nie pomogło, zostali przez żandarmów za granicę wyprowadzeni. Wieczorem wprzód prosili drogą łaski, ażeby pozostać mogli. Szef policyi posłał za nimi upoważnienie do tego, ale już byli we Francji.«

### Wielkie Księstwo Toskańskie.

Wielki-Książę Toskański zezwolił, ażeby Piza obraną była za miejsce zebrania się dla uczonych włoskich, podobnie do corocznych zgromadzeń niemieckich naturalistów.

### Niemcy.

Cesarzewicz Następca Rossyjski przybył dnia 16go b. m. do Mnichowa i stanął w pałacu Księżnej Leuchtenberskiej.

— Z Hanoweru d. 5. marca. —

W skutek wezwania kr. gabinetu do wyborczego kolegium stolicy, ażeby posadę deputowanego, opróżnioną przez rezygnację sędziego miejskiego Dra. Meyer, innym zapelnąć wyborem, w zeszłą niedzielę odbyło się zgromadzenie powszechnego magistratualnego kolegium (sądu miejskiego i magistratu) którego skutkiem wzięta do protokołu uchwała była następująca: żadnego deputowanego nie wybierać więcej do powszechnego zgromadzenia Stanów. Dzisiaj do zgromadzenia powszechnego magistratu dodano także przełożonych obywateli, by powziąć ich zdanie pod względem uchwały pierwszych. Ci oświadczyli jednogłośnie, że oni — szczególnie ze względu na król. oświadczenie, według którego w samym akcie wyborczym zawarte jest uznanie prawności zniesienia ustawy zasadniczej państwa z r. 1835. — przyłączają się do uchwały magistratu i uchylają się od wyboru deputowanego. (*Adler*)

### Rossyja.

Ukazem potwierdzonym przez N. Cesarza na d. 15. stycznia b. r. ogłoszono postanowienie o

artystach teatrów cesarskich. Postanowienie to składał się z 12 paragrafów. Według tych artyści uważają się jako zostający w służbie i dzielią się na trzy klasy. Do pierwszej należą: aktorowie grający pierwsze role, zawiadujący truppami, reżyszerowie, kapelmistrze, główny kostiumier, dyrektorowie orkestr, doktoratorowie, maszyniści, muzycy i tancerz-soliści. Do drugiej klasy należą aktorowie grający role drugiego i trzeciego rzędu, suflery, garderobmistrze, teatrmaistrowie, muzycy, malarze, rzeźbiarze, dozorca kantoru not i fechtmistrze. Do trzeciej: choryści, statyści, figuranci, kopiści not, śpiewacy i fryzery. Artyści pierwszej klasy mogą wstępować do służby cywilnej z prawami, jakie są nadane służącym w kancelaryjach, zaliczonym do trzeciego szeregu: t. j. mogą otrzymywać pierwszą rangę po odbyciu lat 6 w służbie cywilnej, lecz prawo to służy tym tylko, co jako artyści służyli lat dziesięć: artyści z uczniów szkół teatralnych, w swoim zawodzie muszą do tego wystąpić lat 15. Jeżeli opuszczając teatr nie przejdą do służby cywilnej, zaliczają się do stanu artystów niemających rangi. Dzieci, zrodzone podczas służby ojców przy teatrach i potem, zachowują prawa ojcom ich służące. Artyści drugiej klasy, jeżeli przy teatrach odsłużą lat 10, po otrzymanej dymissyi mają prawa służące dymissjonowanym sługom Dworu, niemającym rangi. Artyści trzeciej klasy, zowią się, po skończeniu teatralnej służby, dymissjonowanymi artystami teatrów cesarskich trzeciej klasy, i wraz z dziećmi należą do rzędu wolnych ludzi. Artyści pierwszej klasy mają jeszcze prawo pod pewnemi warunkami otrzymania honorowego obywatelstwa dziedzicznego i osobistego. Artyści, szlachta lub dzieci urzędników, zachowują zawsze prawa stanu, im właściwe. Artystom cudzoziemcom czas do otrzymania tych przywilejów liczy się od dnia, w którym zostaną rosyjskimi poddanyimi. (T. P.)

### Turcyja.

»Gazeta Zagrebska« pisze od granicy serbskiej: »Przyjemne przemysłową ludnością i zakładami edukacyjnymi znane miasteczko Melnik, w Macedonii, rządzone przez Beja tureckiego, podało z powodu wielorakich doznanych uciemieżeń, o ich uchylenie prośbę do wydanu w Konstantynopolu. Ciężka krawa zemsta ciemniejsza była skutkiem tego kroku — a ucieczka jedynym ratunkiem w takim przypadku. D. 28. grudnia r. z. mnoga ilość mieszkańców Melnika zgromadziła się do kościoła metropolitalnego i do mieszkania Arcybiskupa, wzywając tegoż pośrednictwa o zmniejszenie za-nadto uciążliwego

pogłównego podatku. Arcybiskup Dyjonizy udał się na czele deputacyi do Beja i wystawił mu nieszczęście ludu; lecz Bej okazał się niewzruszonym; — trwożnie skutku oczekujący wysłańcy rozłączyć się nie chcieli i przebywali razem aż do drugiego dnia, w którym Arcybiskup raz jeszcze starał się przywieść do skutku pojednanie, atoli gdy wszelkie usiłowania jego były u Beja nadaremne, lud niczego więcej nie żądał, jak tylko wolnego wyjścia z miasta, co wszakże Bej wyraźnie mu zabronił. Z obawy, ażeby Turcy nie dopuszczali się dalszych okrucieństw, zebrany lud aż do d. 3go stycznia zostawał razem częścią w kościele, częścią w pomieszkaniu Arcybiskupa, w którymto dniu całe zgromadzenie wraz z Arcybiskupem z miasta wyszło. Byłoto rozrzewniające widowisko patrzeć, jak tysiące ludzi ze łzami w oczach i rozpaczą w twarzy, oddalało się od ojczystych ognisk swoich. Musta Bej obojętnie na to patrzył. Lecz zaledwo wychodnie ci o dzień drogi oddalili się od miasta, Bej dla odwołania ich wysłał posłańców — lecz odrzucili oni wszelkie czynione im obietnice. Gdy stanęli w Seres, przybył drugi posłańiec Beja i ofiarował Arcybiskupowi 100,000 pianistrów, skoro lud do powrotu skłoni, atoli Dyjonizy i tę propozycję odrzucił. W Seres wybrano deputację i posłano do Konstantynopola — i wszyscy są bardzo ciekawi postanowienia Sultana w tym względzie. Sprawiedliwą litosć wzbudza widok nieszczęśliwych wychodniów, którzy pośród zimy w pół-nadzy i głód cierpiący, opodal od rodzinnych siedlisk i od wszystkiego co im drogiem było, przymuszeni są tułać się po obcej ziemi.«

### NOWINY LWOWSKIE.

Przy wydobywaniu kamieni na górze C e c y n a na Bukowinie wykopano różne rzeczy z czasów Cesarstwa Bizantyjskiego i według wszelkiego do prawdy podobieństwa należały do strojów niewieścich. Są to trzy wielkie, otwarte, roboty plecionej, z czystego srebra obręcze, które, jak się zdaje, zapewne były noszone na głowie na sposób dzisiejszych przepasek *a la Normu*; dalej dwa małe obręcze, fontaziami ozdobione, potem dwie płaskie szerokie obrączki ze srebra, cztery obrączki metalowe w pukle i gwiazdy, dwa w trójgran plecione naramienniki z podłego srebra, jeden kryształ wielkości jaja gołębiego, oprawny w srebro, i dwa małe medaliony z uszkami, na których wryty jest podwójny krzyż grecki. Wyobrażenie tego krzyża pro-

wadzi właśnie na domysł, iż rzeczy te pochodzą zapewne z czasów wschodnich cesarzów greckich. Niektóre z tych robót, jak naprzykład w trzech obręczach, można zaiste kunsztownymi nazwać. Wszystkie te rzeczy znajdują się obecnie w c. k. probieńczyim urzędzie we Lwowie i w tym tygodniu można je tém łatwiej oglądać, ileżby urzędnicy na zażądanie z największą chęcią je do oglądania pozwalają. — Hrabia Edward Raczyński wydał już dwa tomy *Zbioru Medalów polskich*, bitych od czasów najdawniejszych, to jest: od wieku czternastego, aż do Jana III. (Sobieskiego). Ryciny są wyborne; przestrzegamy wszakże w tymże zbiorze tu i ówdzie przerwę w ciągu dziejów, którą szanowny wydawca w następnych częściach swego dzieła zapewne uzupełni, jeżeli mu posiadacz medali i monet o nich wiadomości udzielić zechce. — Doniesienie nasze w dawniejszych *Nowinach* o bratobójstwie w państwie janowskim<sup>\*)</sup>, rozwiązało się teraz w sposób ciekawy: Brat zamordowanego przyznał się nareszcie do popełnionej zbrodni, i wyznał, że mu głowę siekierą roztrzaskał. Jednakże ciało, znalezione w lasach Dobrostańskich na drzewie wiszące, nie jest ciałem jego brata, bo sam sprawca zeznał, że zwłoki zamordowanego brata swego w polu zagrzebał, gdzie przyprowadzony, pomimo zawałnego śniegu, natychmiast to miejsce poznał, a po odgrzebaniu trupa, po roztrzaskanej głowie poznano osobę, której szukano. Jeżeli z jednej strony zadziwia nas pamięć mordercy, że od razu wyszukał śród zamieci miejsce, w którym trupa zamordowanego zagrzebał, to z drugiej strony zachodzi ciekawe pytanie, kto też był ów na drzewie zawieszony człowiek? Ażali on był samobójcą albo obarą skrytobójstwa? Za tą ostatnią okolicznością mówi wiele trudnych do zbicia dowodów, jak naprzykład, całe nowy poróż, na którym trup był zawieszony, który długo naprzód już w stanie zupełnego wyschnięcia znajdował się.

X\*\*\*

Dnia 25go b. m. umarł tu we Lwowie w 78 roku życia Wincenty Leonard hrabia na Skrzynnie Dunin Borkowski, c. k. podkomorzy, kawaler orderów: orła białego i St. Stanisława, członek honorowy towarzystwa naukowego połączonego z akademią Jagiellońską w Krakowie. — D. 26go t. m. zszedł z tego świata w 74 roku życia Józef Szumlański, kawaler krzyżów wojskowych. (9.)

\*) Ob. nr. 9. i 10. Gaz. naszój.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

*Jarostaw d. 25. marca 1839.* Przybyli tu kupcy z Warszawy dla zakupuienia żyta i owsa; za korzec żyta płacą z odstawa do szpichlerzów nad Sanem 6 zr. a za korzec owsa 2 zr. 15 kr. w. w. Słychać, że chcą do 25,000 korcy żyta zakupić. — Ciągłe mrozy ułatwiają odstawę kupionego zboża do szpichlerzów. — Pomimo najlepszych wiadomości z Gdańska skupują pszenicę po 11 do 11 zr. 30 kr. w. w. — Węgierscy kupcy zakupili nieco okowitej po 29 kr. m. k. garniec 30 stopniowej; — na wiosnę spodziewamy się większej do Węgier sprzedaży.

*Gdańsk d. 15. marca 1839.* Ponieważ zawiedziono się w nadziei, że pomyslnie nadejdą z Anglii wiadomości o handlu zbożem, więc spekulanci nasi zaprzestali kupować i trudno już teraz co sprzedać. Łaszt najpiękniejszej jasnopstrój 131 funtowej pszenicy krajowej płacono po 585 zł. pr., pstrój 133 funt. po 564 zł. pr., 128 funt. po 480 zł. pr., 125 funt. po 420 zł. pr. — Żyta nikt nie chce; na początku tygodnia był łaszt krajowego 124 funtowego po 240 zł. pr., dzisiaj 121 funt. po 219 zł. pr., 118 funt. po 210 zł. pr., 115 funt. po 192 zł. pr.; grochu pięknego 252 zł. pr., średnich gatunków 180 do 210 zł. pr.; jęczmienia (czwartaka) 102 do 110 funtowego po 138 do 180 zł. pr., jęczmienia (plaskura) 106 do 112 funt. po 132 do 138 zł. pr.; owsa 65 do 74 funt. po 99 do 108 zł. pr. — Beczka (ohm) spirytusu kartoslanego 80 proc. podług Trał. 16 do 17 tal. pr., żytnego krajowego 83 proc. podług Tralesa po 23 do 24 talarów pruskich.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

*London d. 12. marca 1839.* Na wczorajszym targu mało było pszenicy krajowej, jednakże znaczna ilość dostarczonej już, i jeszcze w drodze będącej pszenicy zagranicznej, niemniej pochop właścicielei onęże do sprzedaży z pokładu, aby uniknąć kosztów wyładowywania, sprawiły, iż mimo zniżenia ceny o 4 szylingi na kwartarze zagranicznej i najpiękniejszej angielskiej pszenicy, a o 6 szyl. na podlejszych gatunkach, trudno znaleźć kupca. — Nie tylko w Londynie, lecz i wewnątrz kraju, tudzież w Szkocyi i Irlandyi, potaniało zboże. (*Preus. Handl. Zeit.*)